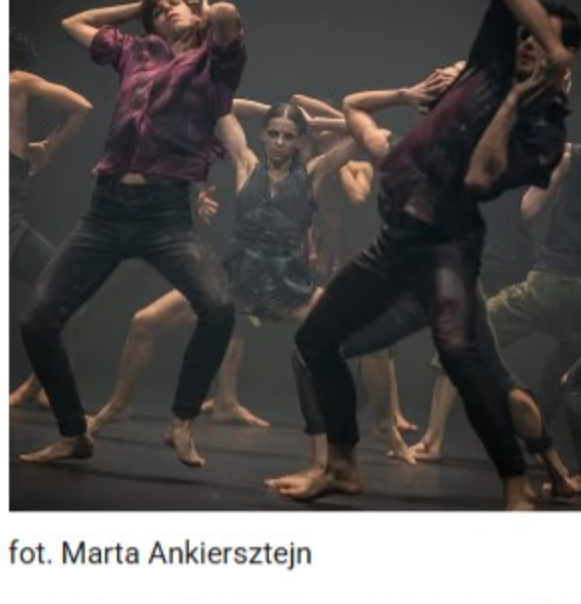


Szczeliny wolności

Gra w karty / Święto wiosny, choreografia: Jacek Przybyłowicz / Uri Ivgi i Johan Greben, Opera Wroclawska

 Anna Królica

aA aA aA



fot. Marta Ankersztejn

presunęła się w stronę realizacji inscenizacji. Okazją do stworzenia nowej wersji *Święta wiosny* stała się podwójna premiera baletów Igora Strawińskiego w Operze Wroclawskiej.

Formalnie balet *Święto wiosny* Strawińskiego/Niżyńskiego z 1913 roku składał się z dwóch obrazów: Adoracji Ziemi i Ofiary. Pierwszy obraz sceniczny odzwierciedla strukturę społeczną wspólnoty, jej hierarchię i funkcjonowanie. Zbliża się czas, kiedy Ziemia powinna obrodzić, więc wspólnota przygotowuje się do celebracji święta wiosny, która ma na celu pobudzić uśpioną Ziemię. Podczas rytuału, rozgrywającego się w formule tańca-udeptywania ziemi, Wybrana/Ofiara wiruje aż z wyczerpania skona, a potem jej ciało zostanie złożone przez wspólnotę obok świętych kamieni. Ten okrutny rytuał ma zapewnić odrodzenie Ziemi, nadejście wiosny, a sam obrzęd wynika z pogańskich wierzeń Słowian, szczególnie rozpowszechnionych na Rusi. Nikołaj Roerich jako scenograf i malarz zadbał o wizualną stronę tego widowiska na historycznej prapremierze.

Od tego momentu w 1913 roku przy kolejnych wystawieniach tego tytułu można zauważyć pewien powtarzający się mechanizm, polega on na redukcji w pierwszej kolejności wątku rusko-pogańskiego i dążeniu do nadania uniwersalnych wartości dziełu przez „wyrzucenie” go poza oś czasu i przestrzeni. Od inscenizacji Maurica Béjarta w 1959 roku *Święto wiosny* zaczęło funkcjonować w kluczu relacji damsko-męskich, a nie praw natury. Z pewnością, późniejsza inscenizacja autorstwa Piny Bausch z 1975 roku wzmocniła i pogłębiła ten sposób odczytania dzieła, a środowiska feministyczne widziały w tym ujęciu niemal swój manifest, dobitnie podsumowujący kondycję i miejsce kobiety w społeczeństwie.

We wrocławskim *Święcie wiosny* Uriego Ivgi i Johana Grebena porzucono narrację o relacji kobiety i mężczyzny, ścierających się pierwiastków damsko-męskich jako głównego tematu spektaklu, powraca się raczej do filozoficznych idei. Pod względem scenografii wroclawska premiera nawiązuje więz z oryginalną scenerią pierwszego obrazu, akcja bowiem toczy się w skalistym, pustynnym krajobrazie przy świętych kamieniach, jak chce Roerich/Niżyński/Strawiński. Jednak nie chodzi o pogańską tradycję obecną na świętej Rusi, w tej interpretacji jest miejsce zarówno na odczytanie historii poprzez konkretyzację przestrzeni (Izrael?), jak i uniwersalny odbiór. Widzimy przecież na scenie uwięzioną grupę, która nerwowo próbuje wydostać się z przestrzeni otoczonej górami z poszarpanymi granicami. To symboliczne ujęcie, obraz, mówi o kondycji ludzkiej ukształtowanej na niemocy, na zniewoleniu. Grupa miota się, przecina zamaszystymi ruchami przestrzeń, badając, jakby szukała szczeliny, przez którą mogłaby się najpierw przecisnąć, a potem uciec.

Kontynuując odczytanie tej plastycznej metafory: widzimy zniewolony tłum, osadzony i zamknięty w niecce przez naturalny łańcuch gór, nagle ktoś z tłumu dostrzega otwór, przez który mogłoby się wydostać. Jest on usytuowany wysoko na skalnej ścianie, aby się do niego dostać, formują coś w rodzaju „drabiny z ciał”, aby, dosłownie stąpając po swoich plecach i ramionach, wspinać się do widocznego otworu w skale. W euforii wydostają się z niecki, wspinając po kolei, jeden po drugim, jednak na koniec okaże się, że jednemu z ostatnich mężczyzn nie ma już kto nadstawić pleców, aby wspiął się i skorzystał ze skalnego przejścia. Wszystko wskazuje więc na to, że gromada pozostawi go. Ofiara więc dokonuje się tu w innym planie i bada po raz pierwszy na polskiej scenie w tradycji wystawiania *Święta wiosny* Ofiarą/Wybranym jest mężczyzna, a nie kobieta. Paradoksalnie – jest to najsilniejszy mężczyzna, który był w stanie unieść na swych barkach pozostałych. Bardzo przejmująca jest ostatnia scena, moment przed finałem baletu, kiedy z całej zbiorowości na dole niecki zostają trzy osoby, dwie jeszcze wydostaną się, ale jasne staje się dla nich, że dla ostatniego mężczyzny z ich grupy nie ma ratunku. Wcześniejsza radość z wyzwolenia jakoś się ulatnia, jej miejsce zajmuje poczucie straty. Mężczyźni wyglądają, jakby prowadzili rozmowę czy nawet pocieszali się nawzajem. W tańcu Ofiary/Wybranego odzwierciedlone są różne uczucia, jest spora doza dramatyzmu, ale nawet nie chodzi mu o to, by uciec od swojego przeznaczenia, ile by wytrwać i godnie się pożegnać.

Jest zatem jeszcze jedna różnica pomiędzy wrocławską inscenizacją *Święta wiosny* a pozostałymi, znajduje się w niej miejsce na emocje, na pocieszenie i współczucie. Nie tylko na strach. W wielu wcześniejszych wersjach baletu Strawińskiego/Niżyńskiego Ofiara/Wybrana (oryginalnie jest nią kobieta) jest naznaczona przez otrzymanie czerwonej sukni. Potencjalnie każdą z kobiet może spotkać ten los, wybór jest w pewnym sensie przypadkowy. Zanim Ofiara zostanie wybrana z grupy młodych kobiet, odczuwalne jest wielkie napięcie i strach, przecież ważą się ich losy. Po wyznaczeniu Ofiary/Wybranej najczęściej wokół niej jest pusto, jakby pozostałe kobiety bały się, że coś jeszcze może zmienić się na ich niekorzyść. Jakby możliwa była wymiana. W późniejszych wersjach, kiedy przemoc dokonuje się na linii damsko-męskiej, kobietę zaraz po wyborze szczególnie otaczają mężczyźni, natomiast inne kobiety stają się nieme i ciche, jakby nie chciały widzieć dokonującej się przemocy albo czuły tylko ulgę, że ta ofiara ich nie dotyczy. Tu, w wersji *Święta wiosny* Ivgiego i Grebera, Ofiara/Wybrany pozostaje ze zbiorowością i do końca, jest jej częścią. Ostatni mężczyzna z grupy, która ucieka, ma wyraźną trudność, aby odejść i zostawić przyjaciela. Stoi i patrzy w dół, jakby nie mogąc się pogodzić z tą decyzją. Odnosi się wrażenie, że ofiara dokonuje się właśnie w tym momencie – odejścia gromady i zarazem porzucenia jednego ze swoich. Podział na tych „na górze” (wyzwolonych) i tego „na dole” (zniewolonego) jest wymowny. Ostatnie spojrzenie przyjaciela albo brata (nie znamy relacji, która ich wiąże) jest rozdzierające i zamyka tę opowieść taneczną.

Ten spektakl ma w sobie ogromny potencjał, który uruchamia wyobraźnię i pamięć widza. Naturalnie przypominają się liczne historyczne narracje, gdzie wolność była najważniejszą wartością dla wspólnoty. Nasza historia zna ich wiele, podobnie historia Żydów. Trudno uciec od skojarzeń kulturowych, które narzuca obecnosc izraelsko-holenderskiego duetu choreografów – Uriego Ivgi i Johana Grebena. Sugestii dotyczących historii Izraela można naliczyć nad wyraz wiele, trudno jednak szukać ich bezpośredniej materializacji na scenie, niemniej pulsują w kulturowych odniesieniach i naszych umysłach, dopełniając obraz. Można by wymienić choćby biblijne wątki – wędrowki Izraelitów przez pustynię do Ziemi Obiecanej, do której jednak Mojżesz nie wejdzie ze swoim ludem. Sytuacji zagrożenia, wojny we współczesnym świecie, gdzie nierzadko dla przetrwania zbiorowości ktoś musi ponieść śmiertelną ofiarę. Jeszcze inny kontekst nadaje współczesna choreografia izraelska, przepełniona tematyką walki i bardzo często wykorzystująca obraz symbolicznego muru, który można bezpośrednio przełożyć na geograficzno-polityczne podziały w Izraelu i konflikt palestyński-izraelski. Kiedy ogląda się *Święto wiosny* Ivgiego i Grebera, myśli się o znanych sytuacjach z historii, kiedy wspólnota wybiera tak zwane mniejsze zło i składa w ofierze jednostkę. Może historia potrafi unieść ciężar tych decyzji, które nie mieszczą się w ludzkim umyśle.

Wracając jednak do wieczoru premier w Operze Wroclawskiej, nie sposób nie podkreślić rozmachu i doskonałej kondycji zespołu baletowego, który świetnie odnalazł się w nowej estetyce ruchowej, zaproponowanej przez duet choreografów Ivgi/Greben. Wpływ metody pracy Kibbutz Contemporary Dance Company, przyniesiony przez gościnnych choreografów, widać od pierwszego postawienie na scenie przez tancerzy kroku. Ruchy są zamaszyste, chropowate i prowadzące ciała nisko osadzone. Nie mniej oczarowuje wykonanie na żywo samej partytury *Święta wiosny*, prowadzonej przez Sebastiana Perłowskiego, co wcale nie było w Operze Wroclawskiej dotychczas zasadą przy wystawieniach baletów. Dodatkowego uroku dodaje połączenie *Święta wiosny* z *Grą w karty*, czyli zaprezentowanie dwóch dzieł Igora Strawińskiego, jednego wszystkim niemal znanego i drugiego – znacznie mniej rozpowszechnionego. *Grę w karty* zrealizował Jacek Przybyłowicz. Nie tylko recepcją różnią się zestawione spektakle, dzieli je także estetyka i sposób prowadzenia ciał tancerzy i tancerek. Jest to poważna propozycja dla koneserów, ale koncepcję i kunstowne wykonanie docenią też inni widzowie.

08-05-2019

Opera Wroclawska
Igor Strawiński
Gra w karty / Święto wiosny
dyrygent: Sebastian Perłowski
choreografia (Gra w karty): Jacek Przybyłowicz
choreografia (Święto wiosny): Uri Ivgi, Johan Greben
adaptacja scenografii: Karol Dutczak
reżyseria światel: Paweł Murlik
wykonanie: tancerze zespołu baletowego Opery Wroclawskiej

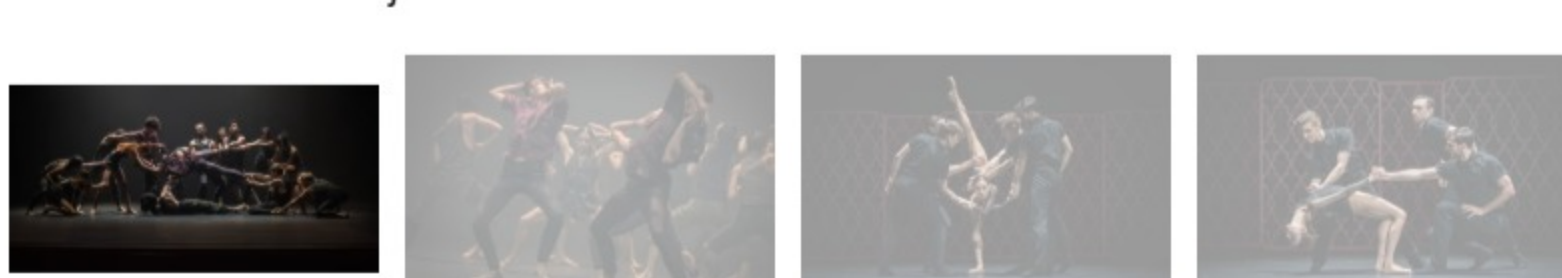
IGOR STRAWIŃSKI | JACEK PRZYBYŁOWICZ | URI IVGI | JOHAN GREBEN | WROCLAW

OPERA WROCLAWSKA

Gra w karty / Święto wiosny, choreografia: Jacek Przybyłowicz / Uri Ivgi i Johan Greben, Opera Wroclawska



Fot: Marta Ankersztejn



Oglądasz zdjęcie 1 z 7

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Opera Wroclawska

PRZECZYTAJ TEŻ



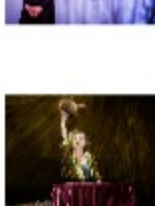
Aleksandra Rembowska
Francuski humor i czeski teatr



Joanna Ostrowska
Podzwonne dla świata pracy, czyli: „Szeffie, jaka piękna katastrofa”



Jolanta Kowalska
Opowieść ci coś strasznego



Tomasz Mościcki
Upadek w cieniu palm



Juliusz Tyszyński
Humbug historyczny



Ewa Jeleń-Kubalewska
Witkacy: (re)konstrukcja

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

